

KOMENTARZ

PREMIERA W TEATRZE NOWYM
POD ZNAKIEM „USZOLA” Z TATUAŻEM SSMARCIN
KĄCKI

GAZETA WYBORCZA

Prezydent Jacek Jaśkowiak zamarzył jakiś czas temu o sztuce teatralnej, która poruszy serca poznaniaków i dotknie czulej struny - Lecha Poznań. Spełniło się. Piotr Kruszczyński, dyrektor Teatru Nowego, zamówił tekst u Wojciecha Kuczoka, pisarza i kibica, mieszkającego obecnie w Warszawie.

Kuczok rzetelnie zagrał na tej strunie - w sztuce „Ambona ludu” dostaje się kibicom, przasnej narodowo-patriotycznej symbolice, lewakom, prawakom, biurokratom trzymającym artystów na smyczy dotacji i samym artystom, często odklejonym od rzeczywistości.

Nie jestem krytykiem teatralnym, nie będę się wymądrzał nad walorami artystycznymi spektaklu, zdradzę tylko, że publika poznańska podczas sobotniej premiery nierzadko skręcała się ze śmiechu.

Teatr Nowy ma (lub do niedawna miał) mariaż z Lechem Poznań, którego piłkarze otrzymywali wej-

RENATA DĄBROWSKA / AGENCJA GAZETA



Rafał Dąbrowski, ksywa Uszol - konsultant artystyczny Teatru Nowego - podczas gali sportów walki w Gdyni w 2009 r.

ściówki, by obcować ze sztuką. Chwalebne.

Dyrektor Kruszczyński wszedł jednak na wyższy poziom mariażu z zakulisowym światem piłki nożnej. Podczas premierowego rautu „Ambony ludu” w jednym zdaniu skrytykował „Gazetę Wyborczą”, w której czytał felietony Kuczoka, za - jak powiedział - „stronniczość”, a w kolej-

nym przedstawił wszystkim Rafała Dąbrowskiego pseudonim „Uszol”. Tu wybrzmiały gromkie oklaski.

Na bok, że „Uszol”, to kibol-bojówkarz, który prał po mordach innych kiboli, a teraz walczy w klatkach - nie wymagam od kibiców, by na trybunie dawali korepetycje z łaciny. „Uszol” siedział jednak w areszcie za udział w grupie handlującej

narkotykami, a na ciele ma tatuaż ze znakiem Waffen SS. Ciekawią mnie, jako reportera, rozmowy z ludźmi, którzy pobłądzili. Ciekawią wzorce, z jakich czerpią, by gloryfikować morderców własnych przodków i sam chętnie bym z „Uszolem” o tym porozmawiał.

Ale nie jest to człowiek, który powinien być konsultantem w sztuce

o tak społecznym wymiarze, chyba że jej tematem byłaby właśnie gloryfikacja zła. Co mógł konsultować w „Ambonie ludu”? Są tam znane przyśpiewki kibolskie i żargonowe dialogi, robiące zresztą z kiboli prostaków. Jest też scena, gdy aktor, grający łysego kibola, dokonuje spowiedzi - patologiczna rodzina, ojciec pijak, brak perspektyw - dość schematyczna. Czy to konsultował „Uszol”? Nie wiadomo. Ale podczas rautu Kruszczyński udzielił mu głosu, a ten zrugał dyrektora, że aktorzy grający kiboli nie powinni mieć tatuaży z powstańcami wielkopolskimi, bo to mało realne. No brawo! Jeśli w konsultacjach chodziło o tatuaże, to chyłę czoło - Piotr Kruszczyński nie mógł wybrać lepszego specjalisty.

- Z każdym trzeba rozmawiać - powiedział mi prezydent Jacek Jaśkowiak, gdy spytałem go po spektaklu czy wie, kim jest konsultant spektaklu pod jego patronatem.

W przyszłym roku szykuje się w Poznaniu kilka martyrologicznych obchodów. Polecam, panie prezydencie, „Uszola” - być może ma więcej tatuaży. Niech stanie półnagi, jako konsultant historyczny, na czele tych imprez. ●